



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 9 Maja 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 126.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20
miesięcznie Mk. 1.50. za odrośnięcie do domu 30 f.
Wycelodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 3, skrzynka pocztowa № 51. Administr.
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.;
nekrologia 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

„Gazetę Łódzką” prenume-
rować można we wszystkich urzędach
pocztowych w Niemczech, w okupacji
niemieckiej i austriackiej.

Przegląd wypadków wojennych.

V.
Łódź, 9 maja.

Wielka wojna trwa.

Od czasu do czasu na horyzoncie
politycznym ukazują się niejasne, mgli-
ste prognozy, które optymiści przy-
mują za zapowiedzi rychłego pokoju, pe-
symiści zaś, jako niechybne przedłuże-
nie wojny na szereg lat.

Do takich zjawisk należy w pierw-
szym rzędzie wojna z Ameryką, w dru-
gim—rewolucja rosyjska.

Co się tyczy Stanów Zjednoczo-
nych—to wystąpienie ich na arenę za-
pasów światowych było w samym po-
czątku najprzeróżniej komentowane,
sądono, że najpotężniejsze z państw
neutralnych zdoła zaważyć na szali
trwającej obecnie tragedji ludzkości. —
Lecz praktyka okazała zjawisko wręcz
przeciwnie, mianowicie, że przywódca
neutralnych może być tylko jednym
z równych w łonie koalicji, że jego sa-
modzielność polityczna upada i musi
się on poddać ogólnym dyrektywom
czwórporozumienia.

Gdyby sądzić podług przygotowań,
jakie czynią Stany Zjednoczone, nale-
żałoby kres obecnej wojny przesunąć
na rok 18, 19 bał nawet i 20-ty. Weźmy
dla przykładu doniesienie „Timesa” z
Waszyngtonu:

„Podczas jednej z rozmów, prowa-
dzonych w amerykańskim urzędzie woj-
ny oświadczył gen. Joffre, że nie ma
nic przeciwko wystąpieniu małej amery-
kańskiej armji na teren walk we Fran-
cji. Sprawiliby to bez wątpienia dobre
wrażenie. Jednakże uważa on za sto-
sowne przestrzec rząd amerykański przed
zamiarem wysłania do Europy wielkiej
armji, dopóki nie będą dla niej za-
pewnione w należytej obfitości zapasy
amunicji oraz rezerwy”.

Powysze doniesienie charaktery-
zuje plany na szeroką metę.
Ile jednakże jest w tym szczyrych
przekonań, ile zaś bluffu wykaże dal-
szy bieg wypadków wojennych.

Co się tyczy wydarzeń w Rosji, to
zaprawdę trudno sobie uprzytomnić ca-
łokształt obecnego położenia, a to ze
względu na częstą sprzeczność donie-
szeń.

Faktycznie w Rosji rządy sprawu-
je t. zw. Rząd Tymczasowy. Jaką więc
jest rola t. zw. Rady Robotników i Żo-
łnierzy?

Zdaniem naszym instytucja ta jest
rodzajem przedstawicielstwa narodowe-
go, o charakterze konsultacyjnym, co
nie wyklucza faktu, iż okazuje ona czę-
sto agresywne dążenia w stosunku do
rządu tymczasowego oraz wybitnie re-
wolucyjne usposobienie.

Między obiema powyższymi insty-
tucjami wytwarza się w ten sposób pe-
wien antagonizm oraz pewne tarcia,
które doprowadzają często do nader
niemiłych incydentów.

Jak donosi Pet. Ag. Tel. wydział
wykonawczy Rady robotniczo-żołnier-

skiej zebrał się na naradę celem po-
wzięcia uchwały w sprawie, jakie należy
zająć stanowisko względem ostatniej no-
ty rządu prowizorycznego. Podczas po-
siedzenia dowiedziano się, iż liczni ro-
botnicy porzucili pracę i znajdują się
w drodze do środkowych dzielnic mia-
sta, przyczem noszą sztandary z napi-
sami, przeciw rządowi tymczasowemu.
Równocześnie utworzyła się manifestacja
na rzecz rządu prowizorycznego. Przy
spotkaniu się obu pochodów rozpoczę-
ły się między niemi quasi petranki,
które zakończyły się krwawą bójką
uliczną.

Powyszy fakt charakteryzuje na-
pięcie, jakie panuje między rządem tym-
czasowym, a Radą żołniersko-robot-
niczą.

Można obecnie zauważyć w sposób
zupełnie ścisły, że prądy pokojowe sta-
le w Rosji wzbierają, co każe przy-
puszczać, że polityka rządu tymczaso-
wego ulegnie zmianie w kierunku bar-
dziej pacyfistycznym, jak to opiewa
ostatnia nota Milukowa do państw koa-
licji.

Mimo noty tej, akcja bojowa na
froncie wschodnim nie wykazuje żadnych
zapałów bojowych. Ogranicza się ona
do ospałej walki pozycyjnej lub też zu-
pełnej ciszy. Minister wojny Guczkow
wyraził się, iż nie zamierza on w bli-
szej przyszłości podjąć ofensywy.

Czyżby i ten fakt nie był progno-
stykiem, iż marowy punkt, a zatem i ko-
niec wojny się zbliża?

Zato na froncie zachodnim toczą
się nieprzerwane prawie ataki sił fran-
cusko-angielskich w środkowej części
obrzyzkiego frontu. Nad Aisne, po brze-
gach Scarpe, wzdłuż kanału Aisne—
Marne, na północ od linii Soissons—
Reims, na północ od Prosen—fale an-
gielskie i francuskie uderzają z zacie-
kłą energią na mur stanowisk niemiec-
kich.

Dotychczas ofensywa koalicyjna na
zachodzie nie doprowadziła do znacz-
niejszych przesunięć frontu. Bitwy są
jeszcze w toku, akcja nie została jesz-
cze ukończoną.

Na innych terenach walk bitwy ar-
tyleryjskie o charakterze pozycyjnym.

Grzmią działa jako zapowiedź no-
wych wypadków, które się rozwijają pod
wpływem wiosennych promieni słońca.

Oczekiwane jest w krótkim czasie
ogłoszenie celów wojny przez koalicję
oraz przez państwa centralne.

„B. Z. am Mittag” pisze: Obrady,
do wzięcia udziału w których powoła-
no Lloyd Georę do Francji, mogą wy-
czyć się niezadawalającego położenia
wojskowego koalicji. Jednakże możli-
wym jest również, że na pierwszy plan
tych obrad wysunie się sprawa powzię-
cia oraz opublikowania nowego progra-
mu koalicji w sprawie celów wojennych,
zarówno jej, jak i Ameryki.

Z drugiej zaś strony „Voss. Ztg.”
przypuszcza, iż kanclerz Rzeszy będzie
rozważał sytuację ogólną oraz poruszy
kwestję celów wojny.

Możliwym jest, iż po tych obu wy-
luszczeniach okaże się, że sprzeczności
programowe są obecnie znacznie mniej-
sze, i że porozumienie jest możliwe.
Na to z utęsknieniem oczekuje ludz-
kość od blisko trzech strasznych lat.

Zet. El.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (5 maja).

Front rumuński: W kierunku Kazdi
—Vasavcheli, w okolicy od Monastyrka
Kaszinu, nieprzyjaciół podjął ofensywę.
Ogień artylerji naszej wyparł nieprzy-
jaciela z jego rowów.

Front kaukaski: Dnia 28 kwietnia
oddziały nasze przeszły na prawy brzeg
Diali, uderzyły pod wsią Meican na tur-
ków i powróciły zabrawszy 23 jeńców,
nie ponosząc strat.

Ze względów strategicznych woj-
ska nasze zajęły w okolicy Ognof i
Musz nowe stanowiska. Oddaliśmy Ognof
i Musz; to ostatnie miasto zostało
zajęte przez Turków.

Lotnictwo: Samoloty nasze podjęły
atak na Wilno i rzuciły bomby na dwor-
zec kolejowy oraz kolej.

Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły
bomby na Stanisławów.

Z francuskiego (7 maja).

Wczorajszy wieczór i noc odzna-
czyły się nowymi kontratakami niem-
ców w okolicy na północnym zachodzie
od Soissons i pod Chemin des Dames.

Bardzo gwałtowne, przygotowane
za pomocą silnego ostrzeliwania, kontra-
taki niemieckie skierowane na stano-
wiska nasze pod Ferme Roye, na fron-
cie Cerny-Hurtebise i na wzgórzach pod
Craonne i Vanclere. Walka, która przy-
brała ożywiony i zacięty charakter za-
kończyła się na korzyść naszych wojsk,
które wszędzie utrzymały swe stano-
wiska. Pokonane ogniem naszej ciężkiej
artylerji polowej i karabinów maszyno-
wych masy niemieckie poniosły znaczne
straty. W ciągu tej walki zwiększyła się
liczba wziętych przez nas jeńców, ilość
których przekracza obecnie 6.200. Ogól-
na liczba wziętych przez Francuzów
jeńców w bitwie, która rozpoczęła się
dnia 8 kwietnia, wynosi 29.090.

Wieczorem: Walka artylerji trwała
w dalszym ciągu. Szczególnie pod Hur-
tebise i w odcinku Craonne. Według ze-
znań jeńców, wziętych do niewoli w
tym odcinku, poniosły bardzo ciężkie
straty cztery świeże pułki, które brały
udział ostatniej nocy w bazowych
atakach. W rękach naszych pozostało
około 100-jeńców, w tem 2 oficerów.

Z angielskiego (7 maja).

Gwałtowne walki toczą się na linii
Hindenburga, na zachodzie od Bulle-
court. Poprawiliśmy stanowiska nasze i
uczyniliśmy postępy na zachodzie od
Bullecourt.

Nocny atak nieprzyjaciela za po-
mocą bomb na północ od Oppy zo-
stał odparty.

Nieprzyjaciół skierował przy pomo-
cy znacznych sił trzeci kontratak na
nasze nowe stanowiska na południu od
drogi Souchez. Pierwsze szeregi doszły
do krzaków na froncie naszych rowów
i załamały się, potem w ogniu naszej
piechoty i karabinów maszynowych. —
Następne szeregi uchwyczone zostały
naszym ogniem artyleryjskim. Ani jeden
niemiec nie doszedł do naszych rowów.

Dzisiaj rano wzięty został pod nasz o-
gień artyleryjski i karabinów maszyno-
wych oddział nieprzyjacielski, znajdujący
się na odkrytym stanowisku pod
Bullecourt. Ponosił on ciężkie straty.

Kto wiezie propozycje pokojowe?

Ze Stokholmu donoszą pod datą 7

maja:
Prasa socjalistyczna wita przyby-
łego tutaj przywódcę socjalistycznego
duńskiego Borgberga, wyrażając równo-
cześnie niepełną nadzieję, że przywozi
on ze sobą propozycje pokojowe nie-
tylko dla Rosji, ale dla całej koalicji.

Ścisła kontrola nad wywo- zem do Szwajcarii.

Amerykańska komisja żywnościowa
przedłożyła prezydentowi Wilsonowi spe-
cjalny projekt reglamentacji wywozu to-
warów i środków żywnościowych do Szwaj-
carii, jaki ma być poddany ścisłej kontroli.
Zarządzenie kontroli zostało wywołane fak-
tem, że w ostatnich latach Szwajcarya o-
trzymywała znacznie więcej towarów i ży-
wności, aniżeli w latach poprzedzających
wojnę, co wskazywało wyraźnie na za-
silenie w środki żywnościowe i towary są-
siednich państw prowadzących wojnę.

Przeciw dowozowi żywno- ści do Niemiec.

Z Kopenhagi otrzymano wiadomości,
iż rząd angielski zdecydowany jest zarzą-
dzić jaknajstrzejsze środki, mające na ce-
lu powstrzymanie wszelkiego dowozu z
krajów neutralnych do Niemiec. Kraje
skandynawskie i Holandia niebawem bę-
dą zawiadomione, że wszystkie swe po-
trzeby mają zaspakajać jedynie w Amery-
ce, a otrzymywać je będą tylko za złoże-
niem zobowiązania, że ze sprowadzonych
towarów nic nie wywożą do Niemiec.

Nowa pożyczka wojenna Niemiec.

„Berliner Tageblatt” dowiaduje się,
że parlamentowi Rzeszy przedłożony zo-
stanie nowy projekt pożyczki wojennej.
Nie jest jeszcze ustalone, czy będzie on
wniesiony już w obecnej sesji przed Zielo-
nemi Świątkami czy dopiero w parę ty-
godni później.

Wysokie odznaczenie hr. Czernina.

Z powodu nadania ministrowi spraw
zagranicznych hr. Czerninowi wielkiego
krzyża św. Szczepana korespondent „No-
wej Reformy” otrzymuje ze sfer politycz-
nych następujące informacje:

Wysokiemu odznaczeniu, jakie cesarz
Karol nadał hr. Czerninowi, przypisują
wiedeńskie koła polityczne nader doniosłe
znaczenie, widzą w niem bowiem nie tylko
wyraz zadowolenia z dotychczasowej poli-
tyki hr. Czernina, ale także zachętę do
konsekwentnego postępowania na obranej
przezeń drodze.

Polityka hr. Czernina od samego po-
czątku była polityką pokojową. Zaraz po
objęciu kierownictwa spraw zagranicznych
zaznaczył hr. Czernin, że Austro-Węgry
nie prowadzą wojny zaborczej, lecz jedy-
nie w obronie własnego bytu. Później
zaś nie pominął żadnej sposobności, by
zadokumentować, że państwa centralne
podtrzymują swą propozycję pokojową
z 12 grudnia 1916 r.

Rokowania Koła polskiego z rządem.

Z Wiednia donoszą: Rokowania prezydium Koła polskiego z rządem w sprawie wyodrębnienia Galicji są w pełnym toku. We wtorek odbyła się wstępna konferencja, na której przeprowadzono ogólną dyskusję. Ze strony rządu wzięli udział w tej konferencji prezydent gabinetu hr. Clam Martinic, oraz ministrowie Spitzmüller, Forster, Handl, Bärnreither i dr. Bobrzyński, ze strony Koła polskiego prezes Biliński i posłowie German, Kędzier i Abrahamowicz.

Wczoraj odbyła się konferencja prezydium Koła z ministrem Spitzmüllerem.

Jak słychać, w najbliższych dniach mają się odbyć po kolei konferencje z wszystkimi ministrami.

Chwilowo trudno oczywiście przewidzieć, jaki wynik będzie tych rokowań. W kołach politycznych pewną uwagę zwrócił fakt, że minister Bobrzyński był u cesarza na posłuchaniu.

Przesilenie w Rosji.

Kopenhaski korespondent „Köln. Zt.“ na podstawie prywatnych doniesień z Petersburga potwierdza wiadomość, że sytuacja w Petersburgu jest bardzo poważna. Żołnierze i robotnicy demonstrują nietylko przed mieszkaniem Milukowa ale i przed ambasadą angielską i amerykańską. Demonstracje te mają bardzo poważny charakter.

W Rosji są dziś w toku niezwykle ważne wydarzenia, co do których rozstrzygnięcie zapaść musi w najbliższych dniach. Nie jest wykluczone, że rządy przejdą w ręce Kierenskiego.

Zapowiedź ustąpienia Milukowa.

„Az Est“ donosi z Rotterdamu: „Daily Mail“ dowiaduje się z Petersburga, że Milukow w najbliższym czasie ustąpi.

Ucieczka Buchanana z Rosji.

Wedle doniesień z Haparandy do Kopenhagi, rozszerzają się w Petersburgu pogłoski, jakoby podczas ostatnich wielkich manifestacji, skierowanych przeciwko Milukowowi i przeciwko Anglii, ambasador angielski Buchanan w tajemniczo uciekł z Petersburga. Gdy następnego dnia po manifestacjach zjawił się u Buchanana przedstawiciel rządu, aby przeprosić go za ubolewania godne wydarzenia, zakomunikował mu jeden z urzędników ambasady, że Buchanan opuścił Petersburg. Nadeszła również wiadomość z Bergen, że Buchanan przybył tam. Znajduje się on w drodze do Anglii.

Niezadowolenie Rosji z Hiszpanii.

Niezadowolenie w Rosji z Hiszpanii wzrasta z każdym dniem, jak utrzymują w „Now. Wremieni“. Rosja nie chce, żeby ze sprawy hiszpańskiej powstała druga sprawa grecka i pragnie zastosowania ze strony Anglii jak najdalej idących represji. W tym sensie dyplomacja rosyjska działa już w Londynie.

Wojska rosyjskie posuwają się w kierunku Azji Mniejszej.

Korespondent wojenny pisma „Utro Rossii“ donosi do swego organu, że wojska rosyjskie posuwają się w kierunku Azji Mniejszej. Tempo ich marszu jest na ogół dość powolne, lecz stosunki tamtejsze nie sprzyjają szyszemu pochodowi. Zadaniem armii rosyjskiej, znajdującej się w Azji jest podobno kontynuowanie marszu przeciw Konstantynopolowi, pomimo, że dowódcy wiedzą dobrze, iż zadanie to będzie nader trudne do urzeczywistnienia i napotka jeszcze bardzo liczne przeszkody.

Ministerjum dworu Mikołaja II-go.

„Neues Wiener Journal“ zamieszcza następujące informacje o byłym ministerjum dworu Mikołaja II-go oraz o jego oddziale, zwanym „departamentem apanażu“.

Wszystkie dochody z departamentu apanażu (który ogarniał administrację całego majątku eks-cara) wpływały do tajnego gabinetu Mikołaja II-go.

Kiedy ów tajny gabinet stał się własnością narodu, dokonano w nim rewizji, która stwierdziła, co następuje:

Tajnemu gabinetowi cara od roku 1900 kasa państwa wypłaciła, oprócz

jego dochodów z nieruchomości i kopalni 16 milionów rubli, jako odszkodowanie za ziemię, rozdzieloną między włościan.

Okazało się, że tajny gabinet carski podczas wybuchu rewolucji posiadał znaczną część ziemi okręgu Alfajskiego.

Budżet rodziny carskiej za rok 1916 określono na 1,600,000 rubli, z czego 250,000 szło na prywatny użytek cesarza, a 150,000 na podarki, któreby zechciał rozdać.

Dla carowej wyznaczono 200,000 rb., dla następcy tronu 104,000, dla każdej z córek cesarskich 80,000 rb.

Członkowie domu cesarskiego złożyli w papierach państwowych znaczne sumy, szczególnie zaś dzieci carskie.

W owych papierach cesarz i cesarzowa mieli sumy stosunkowo niewielkie, mianowicie cesarz 1,010,000 rubli, cesarzowa 1,104,000 rb., dzieci zaś mają: Aleksy 5,500,000 rb., Olga—5,300,000 rubli, Tatjana 4,000,000 rubli, Marja—3,700,000 rb., Anastazja 3,300,000 rubli, razem 24 miliony rubli.

Sprawa zdrajców.

Jak donoszą z Rosji via Stokholm, śledztwo w sprawach byłych ministrów Suchomlinowa i Stürmera jest na ukończeniu i wkrótce sprawa ich będzie rozprawywana w sądzie okręgowym.

W dalszym ciągu komisja poruszy ten okres, gdy wynikią głośna historia Miasojedowa, t. j. wtedy, gdy naczelnym wodzem armii był Mikołaj Mikołajewicz i kiedy armia rosyjska poniosła wielką klęskę.

Stürmer znajduje się pod zarzutem zdrady państwa.

Milukow, który w najbliższym czasie będzie przesłuchany, ma w tej sprawie złożony dowody, potwierdzające prawdziwość oskarżenia. O działalności Stürmera mógłby powiedzieć wiele niejaki Gurland, który redagował wszelkie rozporządzenia Stürmera, lecz władze śledcze dotychczas nie zdołały go odszukać.

Minister Kierenski znalazł w papierach Stürmera szczegółowy raport z sierpnia r. z., pisany do cara, o konieczności rozwiązania Dumy.

Stürmer uzasadniał swoje twierdzenie przedewszystkiem pomysłami widokami, jakie wytworzą się dla rządu, skutkiem nowych wyborów podczas wojny.

Na przygotowania do wyborów żądał Stürmer 2 1/2 do 3 milionów rb., które zamierzał zaczerpnąć z osłabionego funduszu 10 milionowego, „oddanego do rozporządzenia rządu“. Wreszcie zawiadamił Stürmer cara, że przedstawiciele kilku banków oświadczyli gotowość wydać 2 mil. rb. na rach wyborczy, przyczem wyrazili życzenie otrzymania w Dumie 50 do 70 głosów.

Otwartość, z jaką Stürmer zawiadamił cara o tych planach, jest nowym dowodem, że Mikołaj II był najzupełniej w tajemniczo w pokątne intrzygi swojej biurokracji, która dziś oto staje w osobach swych przedstawicieli przed sądem za zdradę państwa.

Parlament niemiecki.

Parlament niemiecki kontynuował dnia 7-go b. m. drugie czytanie etatu armji.

Posel Schirmer (centrum): Czerwona międzynarodówka występuje w Anglii i we Francji w roli heczerzy wojennych. Również i w Ameryce republikańskiej nie ona nie przedsiębrała dla przeszkodzenia w wyrobie i dostarczeniu uzbrojenia i amunicji. Nędzą bez granic czeka nas, jeżeli zgodzimy się na zawarcie innego pokoju, aniżeli zaszczytnego dla nas. Język w którym wypowiedziały się nasze związki zawodowe w sprawie wojny jest na szczęście zupełnie inny, aniżeli ten, którego używają niektórzy nasi słamazarni teoretycy. Tylko taki język może nam właśnie zapewnić rychły i zaszczytny pokój.

Posel dr. Müller-Meinigen (post. partja lud.) ubolewa, że dość częste bywały wydarzenia, dające powód do ogólnych skarg, jakoby krzyże żelazne dostawały się przedewszystkiem różnym oficerom etatowym, kucharzom, stajennym i innym.

Zdaje się że prawdą jest popularne powiedzenie: Na froncie deszcz kul—a poza frontem deszcz orderów.

Pos. Dawidson (soc.) występuje z całym szeregiem oskarżeń, zwracających się szczególnie ostro przeciwko odezwie general-porucznika Groenera do robotników.

Pos. Graefe (kons.): Twierdzenie, jakoby nasze sfery rolnicze utrudniały

nałężyte odżywianie klasy robotniczej, jest bez sensu.

Na wywoły posła Ledeboura odpowiada general-porucznik Groener powołaniem się na traktowanie strajkujących w Anglii i Francji.

Posła Ledeboura prezydent trzykrotnie wzywa do porządku.

Posiedzenie zostało odroczone do dnia następnego.

Ruch przeciwmonarchiczny w Japonji.

Korespondent „Utra Rossji“ komunikuje swemu piśmie, że w Japonji daje się zauważyć spotegowany ruch przeciwmonarchiczny. Agitacja republikańska istnieje co prawda w Japonji już od kilku lat, ale teraz dopiero przybiera rozmiary poważniejsze i do pewnego stopnia nawet zastraszające. Na czele jego stoją obecnie podobne ludzi, ciesząc się niemałymi wpływami wśród ekonomistów, co też najwięcej wchodzi w rachubę. Ze strony rządu wprowadziła się jak największą energią przeciwdziałała się ruchowi temu, ale zdaje się, że napróżno. Wzmocnia się on coraz bardziej i ujawnia się także w pewnej części prasy.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

8-go maja. — Urzędowo.

Z widowni wschodniej.

Sytuacja jest niezmienną.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Rupprechta Bamarskiego.

Na froncie pod Arras w dalszym ciągu wzmożniła się walka artylerji. Odparto krwawo ataki nieprzyjacielskie na park zamkowy w Roaux i stanowiska pomiędzy Fontaine — Rencourt. W walkach o posiadanie Bullecourt pozostał w posiadaniu przeciwnika południowy skraj wsi.

Dzisiaj rano wojska nasze zdobyły szturmem Fresney i utrzymały tę miejscowość, pomimo usiłowań angielskich zmierzających ku jej odzyskaniu. Dotychczas sprowadzono przeszło 200 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Front niemieckiego następcy Tronu.

Na polu bitwy nad Aisne, po gorących i ciężkich zapasach ostatnich dni, miejscami działalność bojowa wczoraj ustała. Do większych walk w ciągu dnia doszło jeszcze na północy od Craonelle, gdzie francuzi trudzili się, za pomocą bezskutecznych i obfitujących w straty ataków, odebrać nam stanowiska górzyste pomiędzy Hurtebise — Ferme a Craonne. W żadnym punkcie nie odnieśli oni sukcesu.

W godzinach wieczornych i rannych nastąpiły nieprzyjacielskie natarcia częściowe na wielu punktach frontu od Vauxaillon a Corbeny, które pomijając nieznaczne sukcesy lokalne francuzów na zachodzie od Craonne, rozchwiały się wobec bohaterkiej obrony. Pod La Neuville silny ogień artylerji dał początek popołudniu bezskutecznemu atakowi nieprzyjacielskiemu na wzgórze 100 i przyległe rowy nasze.

W Szampanji zwalczały się wzajemnie artylerje z wzmagającą się gwałtownością. Zamierzone przez francuzów atak na wzgórze na północy od Prosnes nie zdołał rozwinąć się w naszym ogniu mścącym. Nieprzyjaciel, który chwilowo wtargnął do pozycji naszych, odrzucony został do swych stanowisk wyjąciowych.

Grupa wojsk generała-łektmarszałka fibrechta Württemberskiego.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Dnia 7 maja nieprzyjaciel stracił

Biuro Prośb i Żądań KONSULENTA PRAWNEGO A. Gersdorffa.

PIOTRKOWSKA 84.

Od d. 8 Czerwca w celu powiększenia lokalu przenosi się do oficyny.

cił 20 latawców. Porucznik Bernert zastrzeżił swego 27, a poruczn. v. Riechthofen 20 przeciwnika.

Front macedoński.

Pomiędzy jezierzami Ochrida a Prespa austriacy i turcy odparto krwawo natarcia nieprzyjacielskie. Po dwudniowym silnym przygotowaniu przez artylerję nastąpiły wczoraj w łuku Cerny na froncie o szerokości 8 km. oczekiwane ataki nieprzyjacielskie, które, dzięki znakomitemu zachowaniu się sprzymierzonych wojsk niemieckich i bułgarskich zostały odparte. Dzisiaj rano ten sam los spotkał nowe natarcie francuzów, rosjan i włochów. Na zachodzie od Wardaru i nad jeziorem Doiran artylerja nieprzyjacielska rozwinęła, przekraczając zwykłą miarę, działalność.

W miesiącu kwietniu przeciwnik stracił 362 latawce i 29 balonów na uwięzi. Z pośród pierwszych, 290 zestrzelono w walkach w powietrzu. Myśmy utracili 74 latawce i 10 balonów na uwięzi.

Ubiegły miesiąc wykazał, iż niemieckie lotnicze siły zbrojne znajdują się na zupełnej wysokości swego zadania, podczas, gdy nasza srodki obronne trudziły się skutecznie bronić ojczyznę przed bezowocnymi atakami nieprzyjaciela za pomocą bomb. Ciężkie walki kwietniowe wymagały najwyższych wysiłków ze strony znajdujących się w polu lotników, balonów na uwięzi i obronnych dział lotniczych. W wieloletnich ścisłych współdziałaniach okazali się oni na wysokości zadania. Nasze eskadry z bombami zbryły ważne urządzenia wojskowe. Nasza lotnicza służba wywiadowcza udzieliła kierownictwu pełnych wartości wiadomości. Pełen ofiarności udział lotników naszych na polu walki wspierał w najlepszy sposób walczące ciężko, piechotę i artylerję.

Pierwszy General-Inspektorski
LUDENDORFF.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 8-go maja. Urzędowo.

Na morzu Śródziemnym zatopiono ponownie 12 parowców i 2 żaglowce o ogólnej pojemności przeszło 50,000 ton, w tem dnia 3-go kwietnia uzbrojony parowiec angielski „Ardgask“ 4500 t., z ładunkiem różnym, w drodze z Anglii do Francji; dnia 4 kwietnia uzbrojony parowiec angielski „Carkgate“ 3232 ton i uzbrojony, dobrze nafałdowany parowiec angielski klasy „City“ 7000 ton; d. 7 kwietnia uzbrojony parowiec angielski „Maplewood“ 3239 t. wiozący 5175 ton rudy żelaznej z Tunisu do Anglii; d. 8 kwietnia parowiec włoski „Alba“ 1639 t. z węglem dla Włoch; d. 10 kwietnia uzbrojony parowiec francuski „Estereit“ 2574 t. z bawełną; d. 11 kwietnia parowiec angielski „Gyfartha“ 5114 t. wiozący 3000 ton owsa i 5600 ton pszenicy z Oranji do Salonik, na usługach rządu francuskiego; dnia 13 kwietnia uzbrojony parowiec angielski „Glendiffe“ 2572 t. z węglem dla Włoch; d. 15 kwietnia na morzu Egejskiem w całości zapętlony wojskiem angielskim parowiec transportowy

wy „Arcadia“ 8939 t. który w kilka minut po ugodzeniu torpedą zatonął zabierając ze sobą do głębi większą część wojska.

Berlin. Urzędowo donoszą z 8 maja. Według świeżo otrzymanych wiadomości, znowu zatopiono trzy nieprzyjacielskie parowce transportowe, mianowicie d. 15 kwietnia na wschodzie od Malty silnie obsadzone, przez dwa kontrtorpedowce włoskie eskortowany wojskowy parowiec transportowy o pojemności około 10,000 t. brutto, płynący do Egiptu; dnia 20 kwietnia na zachodzie od Gibraltaru angielski, przelamowany na kolor szary, wojskowy parowiec transportowy około 12,000 ton, płynący w kierunku wschodnim; dnia 4 maja na morzu Jońskim włoski wojskowy parowiec transportowy „Porseo“ o pojemności 3935 ton, wiozący żołnierzy pułku nr. 61. Parowiec ten zatopiono, pośród eskorty kontrtorpedowców.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Cesarz Karol i Cesarzowa Zyta w Krakowie.

W sobotę przybyła, poraz pierwszy od chwili wstąpienia na tron, do Krakowa para cesarska. Prastara stolica Polski przybrała wygląd świąteczny; liczne tłumy wypełniły ulice, przystrojone chorągwiami o barwach narodowych i państwowych, witając okrzykami przejeżdżających dostojnych gości.

Na peronie, zasianym dywanami i przybranym zielenią oraz kwiatami między innymi powitali parę cesarską: marjałki dr. Bobrzyński i prezydent dr. Leo. Obecny był arcyksiążę Karol Stefan i syn jego Karol Albrecht.

Śród okrzyków „Niech żyją“ para cesarska wraz z całą świtą udała się do barbakanu, gdzie zgromadziła się Rada Miejska in corpore.

Prezydent dr. Leo przemówił po polsku do Cesarza i jego małżonki, składając hołd w imieniu miasta. Zakończył w te słowa:

— Otaczając troskliwą opieką dawną stolicę królów naszych, zaskarbisz sobie Najjaśniejszy Panie, wdzięczność całego narodu.

Cesarz, wysłuchawszy przemówienia, odczytał odpowiedź z podanego sobie arkusza, poczem rozmawiał z szeregiem przedstawicieli miejskich.

Przyjęcie w barbakanie trwało krótko. Cesarz para wsiadła do powozu i udała się Florjańska ulicą do kościoła N. Marii Panny, gdzie ks. biskup Sapieha, przybrany w bogate, starożytnie szaty kościelne odmówił modlitwę z rytuału za cesarza i cesarzową. Przy dźwiękach hymnu „Boże coś Polskę“ para cesarska ucałowała pacyfikat.

Właściwe przyjęcie odbyło się w gmachu rządowym o godzinie 10-ej rano. Tu stawił się episkopat, deputacja szlachty, Prezydent Koła polskiego, przedstawiciele władz autonomicznych, wojskowych etc. Mimo krótkości czasu i trudności komunikacyjnych przybyło 50 przedstawicieli szlachty z całego kraju. Prócz kilku, którzy przybyli w mundurach, wszyscy zjawili się w bogatych, pięknych strojach narodowych.

Przemawiał krótko marszałek Niezabitowski. Cesarz zapewniał przedstawicieli Lwowa, że niebawem tam przybędzie. „Cerkle“ trwał dość długo i był bardzo ożywiony.

O 11-ej Cesarz przyjął na specjalnym posłuchaniu prezydium Koła polskiego. Podczas tego posłuchania obecni byli: prezydent ministrów hr. Cham Martinic i minister dla Galicji J. E. Bobrzyński. Przez ten czas Cesarzowa przyjmowała panie polskie i odwiedzała szpital Czerwonego Krzyża.

O godz. 12 w południe nastąpił wyjazd pary monarszej.

Z Warszawy.

Otwarcie kursu nauk dyplomatycznych i konsularnych.

Wczoraj w gmachu szkoły hr. Zamoyckiego po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Szmigielskiego w kaplicy szkolnej — o godz. 11 i pół przed południem nastąpiło otwarcie rocznego kursu akademickiego nauk dyplomatycznych i konsularnych przy istniejącej już szkole nauk społecznych i handlowych.

Przy stole przydzielonym zasiadli: pp. Rogier hr. Łubieński, jako przewodniczący, ks. Szmigielski, Kondratowicz, Libicki, Sokolnicki, Miklaszewski, Reyman i Piechowski.

Zebrań zagaił Roger hr. Łubieński w krótkim przemówieniu, witając zebranych, podnosząc wagę nowej placówki oświatowej i społecznej i ogłaszając szkołę za otwartą.

Mówca następny, p. Reyman określał kierunek i zadania szkoły oraz obowiązki, jakie oczekują słuchaczy.

P. Sokolnicki wreszcie zainaugurował wykłady prelekcją na temat ogólnej charakterystyki polityki europejskiej w 18 i 19 stuleciach.

Zakończył uroczystość ogólniejszem przemówieniem p. Libicki.

Obecnych było przeszło sto osób: profesorów, zaproszonych gości i słuchaczy kursów.

Z żałobnej kart legjonów.

Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb s. p. Marjana Rodziewicza, ułana legjonów polskich, poległego w Sitowiczach nad Styrem d. 18 września 1916 r.

Nazwiska poległych legjonistów.

Jak donoszą pisma warszawskie na marmurach polskiego kościoła garnizonowego będą wyrzeźbione nazwiska wszystkich poległych legjonistów, bez względu na rangę, nie tylko oficerów.

Tablice obejmą kilka tysięcy imion.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Gościnne występy Kazimierza Kamińskiego.

Dziś, dn. 9 Maja punktualnie o g. 7 i pół wiecz.

Prokurator Hallers

sztuka w 4 aktach Lindau'a.

W Czwartek, d. 10 i Piątek 11 Maja o godz. 7 i pół wieczorem

„MANDARYN WU“

angielsko-chińska sztuka w 3 aktach H. M. Vernon'a i Gv na.

Sobota dn. 12, Niedziela 13, i Poniedziałek 14 Maja o godz. 7 i pół, wieczorem punktualnie

„TAMTEN“

dramat w 5 aktach G. Zapolskiej.

Wiadomości bieżące.

„Wieczór autorów legjonowych“

Dnia 15 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Koncertowej, urządzonej przez Koło Pomocy, „Wieczór autorów legjonowych“ przy współudziale: por. d-ra Bertolda Merwina, por. d-ra Stan. hr. Roztworowskiego, por. Tadeusza Bobrowskiego, ppor. Józefa Mączki i p. Aldony Jasińskiej, recytatorki.

„Wieczór“ ten był trzykrotnie powtarzany z wielkim powodzeniem w Warszawie.

Bilety nabywać już można w biurze dzienników „Promień“.

— Wypłata zapomóg rezerwistów.

(*) rozpoczęła się dziś i trwać będzie do poniedziałku włącznie przy ul. Konstytucyjnej 29 (w lokalu kuratorium), przy ul. Konstytucyjnej II-ej piętro, Nowo Spacerowej 27 i Średniej 19 w godzinach od 9 do 1 po poł. i od 3 do 6 po poł.

— Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa prowincjonalnego.

(a) Kilkunastodniowe kursy wakacyjne dla nauczycielstwa prowincjonalnego szkół ludowych polskich, organizowane przez zarząd łódzkiego Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan, ze względu na drożyznę artykułów żywnościowych, planującą w Łodzi, inicjatorzy zamierzają otworzyć w jednym z okolicznych miasteczek, a mianowicie w Brzezinach lub Łasku.

— Ze Szkoły fabrycznej Poznańskiego.

(a) Szkoła fabryczna firmy Poznańskiego, która miała być zamknięta z dniem 1 maja, będzie czynną nadal aż do końca roku szkolnego. Ze względu na to, iż większość rodzin robotniczych wyjechała z miasta na wieś, skutkiem czego liczba dzieci, uczęszczających do szkół, zmniejszyła się, wymówiono posady personelowi nauczycielskiemu. O ile z początkiem nowego roku szkolnego szkoła fabryczna będzie uruchomiona, to część personelu, stosownie do zmniejszonej liczby dzieci szkolnych, zostanie ponownie zaangażowana.

Pod czyją egidą szkoła nadal być ma prowadzona, dyrekcji, wydziału szkolnego, czy instytucji robotniczych, pozostaje jeszcze kwestja nierozstrzygnięta.

— Z Delegacji zaprowiantowania miasta.

(*) Delegacja zaprowiantowania miasta przy magistracie wydaje obecnie kaszę

manną tylko osobom chorym, za przedstawieniem kartek od lekarzy.

— Komitetu rozdziału chleba i maki.

(*) Komitet rozdziału chleba i maki nadesłał do sklepów miejskich sprzedaży chleba dokładny spis kooperatyw miejskich które otrzymują mąkę na wypiek chleba.

Wobec tego członkowie kooperatyw którym komitet rozdziału chleba i maki nie wydaje więcej maki i mają legitymacje stemplowane mogą otrzymać chleb bez kartek w sklepach komitetowych.

— Z Komitetu kwesty „Ratujcie Dzieci“.

(a) Na posiedzeniu organizacyjnem Głównego Komitetu Kwesty Ogólno-Krajowej „Ratujcie Dzieci“ ukonstytuowano prezydium jak następuje:

Przewodniczący ks. prałat Wincenty Tymieniecki, wice przewodniczący pp. Stefan Barciński i Gustaw Geyer, oraz członkowie: inż Edward Wagner, d-r Alfred Grohman, pani Meylertowa, Leon Chwalbiński, Urbanowski i Wiktor Groszkowski.

Następnie posiedzenie wspólne z delegatami poszczególnych sekcji odbędzie się w nauchodzącą sobotę o godz. 5 po południu.

— Odczyt p. Zimmermana.

Dzisiaj o g. 8 w. w sali Tow. Spiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243 p. Zimmermann wygłosi ostatni wykład z cyklu odczytów o Ibsenie i Hauptmanie. Prelegent wygłosił na powyższy temat już 7 odczytów.

— Benefis M. Tarłowskiego.

W poniedziałek w sali Resursy Rzemieślniczej odbył się benefis znanego w Łodzi piosenkarza M. Tarłowskiego. Benefisant wystąpił w operetce „Wesoły Karawanier“ jako odwoławca roli tytułowej; pozostałym odśpiewał aktualną piosenkę p. t. „Cnota“. Publiczność nie szczędziła mu oklasków.

— Złamanie osi u wagonu tramwajowego.

(a) Wczoraj wieczorem na ul. Piotrkowskiej róg Dzielnej przed samą zwrótnicą pękła os u wagonu pociągu tramwajowej linii nr. 5, zdążającego od ul. Andrzeja w kierunku Dzielnej.

Wskutek zatarasowania linii przez u nieruchomiony wagon spowodowana została trzygodzinna częściowa przerwa w ruchu tramwajów na linii w kierunku Górnego rynku.

Po sprowadzeniu z remizy wózka, który przy pomocy lewarów, podsunięto pod złamaną os wagonu zdołano przed g. 9 w. wagon z linii usunąć, poczem przywrócono normalną komunikację.

— Groźny pożar w okolicy.

Wczoraj wieczorem zaalarmowano II oddział straży ogniowej o wybuchu pożaru przy końcu ul. Średniej. O g. 11 m. 30 wyruszył wspomniany oddział, a za nim podążał oddział I. Jak się okazało pożar powstał w wsi Antoniew-Stoki i zdążył już ogarnąć trzy zagrody.

Przybyła straż przystąpiła energicznie do ratunku.

Pasiwą ognia stały się zagroda Józefa Skarbka, gdzie spalił się koń, krowa i 2 wieprzki, oraz zagroda Otto Wegnera, gdzie zdołano uratować przynajmniej bydło i dom mieszkalny, który uległ tylko opaleniu.

U gospodarza Szlifa spaliła się obora, zaś dom mieszkalny również uratowano.

Wypadku z ludźmi nie było. Ogień powstał w budynku Skarbka z niewiadomej przyczyny. Uratowanie części budynków przypisać należy energicznej akcji ratunkowej straży, która do g. 3 po północy bez przerwy zajęta była takową.

— Echo wykrzyca systematycznej kradzieży u Gaganosza III.

(a) Jeden z aresztowanych posiadanych o kradzież artykułów żywnościowych w składzie M. Gaganosza przy ul. Kon-

stytucyjnej 13, stróż Józef Szafranski, ojciec, został przed kilku dniami wypuszczony na wolność do sprawy, syn jego pozostaje nadal w więzieniu.

Zebrań i posiedzenia.

— Ze zgromadzenia majstrów krawieckich.

(*) W poniedziałek o godzinie 8 i pół wieczorem w drugim terminie w lokalu Resursy Rzemieślniczej Chrześcijańskiej odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Zgromadzenia majstrów krawieckich. Zgaił zebranie starszy Zgromadzenia p. Ignacy Podgóski.

Na przewodniczącego powołano podstarszego p. Leopolda Słaśkowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium sekretarz p. Łapienis odczytał protokół z poprzedniego zebrania. Dalej odczytano stan finansowy kasy, z którego widać, iż kasa majstrów posiada 2049 rub. 40 kop., kasa wdów i sierot posiada 1735 rub. 40 k. Na szkoły wydano 68 rub.

W poczet mistrzyń zapisano panią Leokadę Jasińską.

Następnie postanowiono zwrócić się do władz odnośnych z prośbą o pozwole nie założenia własnej kooperatywy przy stowarzyszeniu.

Wobec szczerzenia się mandatu starszego zgromadzenia p. J. Podgóskiego, przystąpiono do wyboru nowego, za pomocą tajnego głosowania.

Większością głosów wybrany został p. Andrzej Antczakowski.

Do komisji rewizyjnej na miejsce p. Antczakowskiego wybrano p. Chryściana Wulkiego, a na zastępcę p. Georga Blina, na miejsce p. Koczyńskiego p. Wieczorkiewicza.

Do komisji gospodarczej wybrano p. Karola Gnanu. Wniosek p. Blina, co do otwarcia kursów języka polskiego dla ewangelików został przyjęty przychylnie i oddany do rozporządzenia Radzie gospodarczej.

— Ze stow. robotn. chrześc.

(*) Wczoraj w domu Ludowym przy ul. Przejazd 34, odbyło się ogólne roczne zebranie członków stowarzyszenia robotników chrześcijańskich.

Zgaił zebranie ks. kanonik Albrecht, przewodniczył Antoni Harasz.

Sprawozdanie za rok 1916 odczytał członek zarządu p. Władysław Adamski.

Z odczytanego sprawozdania widać, że dochody stanowiąty rub. 3979 kop. 28 1/2, wydatki rub. 3177 kop. 96 1/2; gotówką w kasie rub. 801 kop. 32.

Bilans zamknięto sumą rubli 63174 kop. 96 i pół. Czysty majątek stowarzyszenia wynosi rub. 31058 kop. 04 i pół.

Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos ks. Patron Albrecht wyjaśniając niektóre pozycje bilansu.

P. Guranowski żądał, aby sprawozdania stowarzyszenia były drukowane i rozsyłane członkom.

Następnie p. Adamski odczytał sprawozdanie ze składnicy spożywczej.

Bilans zamknięto sumą r. 4000 k. 17. Czysty majątek wynosi r. 3110 k. 06. Towarów zakupiono za rubli 38614 kop. 60. Sprzedano towarów za r. 38129 kop. 87.

Następnie zabrał ponownie głos ks. Patron Albrecht, wskazując zebranym na działalność składnicy i korzyść i stąd płynące. Bilans piekarni zamknięto sumą rub. 5243 kop. 02. Czysty majątek wynosi rub. 2001 kop. 27.

Chleba wypieczono przez 24 miesiące, t. j. od założenia do Nowego Roku 219127 funtów. Sprzedano chleba 216127 ft. za rub. 17290 kop. 16.

Maki zużyto 162730 ft. Po odczytaniu sprawozdania przemawiał p. Antoni Harasz i ks. Patron, nawo-

Dziś „ODEON“ Dziś

OJCIEC TROSKA

Tragedja z życia artystów.

Ze złotej serji Nordisk.

Ceny normalne. — Ceny normalne.

fując do solidarności i popierania pracy współdzielczej.

Sprawozdania przyjęto i zatwierdzono. Na wniosek ks. Patrona uczczono przez powstanie z miejsc pamięć po zmarłym członku stowarzyszenia ś. p. Józefie Widulińskim.

Biblioteka w końcu roku posiadała dzieł: z dzieł religijnych 166, naukowe 156, powieściowego 306, czasopism 28, ogółem 656.

Z biblioteki korzystało 117 członków, którzy w ciągu roku przeczytali 1388 dzieł, co przeciętnie wynosi na każdego czytelnika po 16 przeczytanych dzieł.

Do zarządu wybrani zostali pp. Józef Frankowski, Aleksander Grinberg, Władysław Adamski, Stanisław Prószyński, Józef Makarewicz, Józef Herc, Stanisław Matuszewski, Wincenty Aleksandrak, Józef Tomczyński, Michał Pawlak, Józef Ziełński i Jan Buda.

Do komisji rewizyjnej weszli p. p. Franciszek Zdrojewski, Romuald Guranowski, Aleksander Wolski i Michał Turski.

Następnie zebrani wyrazili jednogłośnie wotum zaufania zarządowi.

Poruszono również wniosek otwarcia jeszcze kilku herbariarni, co powierzono skutecznemu zarządowi.

Po odśpiewaniu pieśni „Pracą i ładem” posiedzenie o godz. 7-ej wieczorem zamknięto.

— Ze Stow. głuchoniemych.

(*) Onegdaj o godzinie 6 wieczorem we własnym lokalu przy ulicy Zielonej 23 odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia głuchoniemych.

Zagali zebranie i przewodniczył pan Adolf Jungauer.

Z odczytanego sprawozdania okazuje się, iż od 1 stycznia 1916 roku do tegoż miesiąca r. b. Stowarzyszenie miało dochodu 8,600 rb., a mianowicie z zapomóg 1497 rb. 29 kop., z ofiar 1696 rb. 64 k., wniosków członkowskich 1689 rb. 70 k.

Rozchód wyniósł o 26 rub. 91 kop. mniej.

Sprawozdanie powyższe zostało przyjętem.

Uchwalono zwiększyć liczbę członków zarządu z 15 na 19.

Ożywione debaty wywołał wniosek dra Makowa o wprowadzenie do Stowarzyszenia język polski jako wykładowy.

Ze względu na ważność sprawy uchwalono zwołać specjalne zebranie z udziałem różnych pedagogów, którzyby się wypowiedzieli w tej kwestji.

W końcu przez aklamację wybrano zarząd, do którego weszli pp. Anna Birnbaum, S. Kuhn i I. Rudzstein, dr. Rosen-

blat, dr. Makow, B. A. Glikman, I. Jungauer, D. Rosenblat, M. Ginsburg, L. Hirsberg, Sz. Budzyner, M. Szmalewicz, L. Margulies, B. Starkman, S. Herc, I. Librach i H. Weis.

— Organizacyjne zebranie stow. „Synaj”.

(*) Onegdaj w lokalu przy ul. Zachodniej 56 odbyło się organizacyjne zebranie członków stow. „Synaj”.

Po zdaniu sprawozdania komisji organizacyjnej odczytano ustawę, z której okazuje się, iż celem stow. jest zjednoczenie kierunków wszystkich warstw żydowskich mieszkańców Łodzi, na gruncie religijno-tradycyjnym, przez otwieranie synagog, seminarjum nauczycielskich itp.

W celu poparcia ekonomicznego postanowiono utworzyć kasę pożyczkową, kursy fachowe rzemieślnicze itp.

— Związek Zaw. Rob. Przemysłu Pluszowego

Zawiadomiam, że ogólne roczne zebranie odbędzie się w dniu 10/5 r. b. o godz. 4 w lokalu związku przy kuchni nr. 19 przy ulicy Polnej nr. 9 (Koziny), z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie zarządu i kom. rewizyjnej. 3) sprawa kuchni, 4) kooptacja do zarządu, 5) wolne wnioski.

— Z Koła Starszych przy Resursie Rzem.

Jutro, w czwartek, o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w Resursie Rzemieślniczej bardzo ważne posiedzenie Koła Starszych.

Kronika sądowa.

— Banda zbójcka.

(*) Przed Ces.-niem. Sądem Okręgowym stanęła dobrze zorganizowana banda zbójcka, która grasowała w okolicy Aleksandrów-Poddebice w latach 1914—1916 i tam dokonała szeregu napadów. Oskarżeni, którzy obecnie stanęli przed Sądem jeszcze przez b. policję rosyjską byli poszukiwani za dokonanie napadów w 1913 i 1914 r.

W r. 1915 zostali ujęci przez władze niemieckie.

Oskarżeni są: Antoni Gorgorczyk (robotnik ślusarski), Jan Kowadło (szewc), Adam Miynarz (krawiec) i Franciszek Klempow.

Każdy z wyżej wymienionych oskarżonych posiadał fałszywy paszport.

Akt oskarżenia zarzuca im cały szereg napadów, kradzież towarów, koni i t. p.

W niektórych przestępstwach oskarżeni przyznają się do winy.

Sąd po dłuższej naradzie skazał: Gorgorczyka i Klempowa po 9 lat więzienia karnego, poczem na oddanie na 5 lat pod dozór policji, pozostałych po 5 lat i 6 miesięcy więzienia i na takiż czas — pod dozór policji po odsiedzeniu kary.

Ostatnie telegramy.

Oświadczenie nowego gabinetu greckiego.

ATENY, 8-go maja. (Kom. Havasa). Nowy gabinet grecki wypowiedział się w komunikacie, podanym do dzienników miejscowych, że zadanie jego polegać będzie przede wszystkim na wznowieniu przyjaznych stosunków między Grecją i mocarstwami koalicji.

Lambros oświadczył w dzienniku „Akropolis”, że uważa za stosowne zastrzec się, jakoby miał zamiar zwozić entente, będzie się czuł jednak szczęśliwym, jeżeli uchroni armję od strat, jak również ochroni godność narodową.

Ustąpienie gen. Ruzkiego.

Podług doniesień agencji Havasa na miejsce generała Ruzkiego mianowany został naczelny wodzem armji północnej generał Dragomirow.

Zamknięcie portów.

Z Rotterdamu donoszą pod datą 8-go maja, że porty Havre i Dunkierka, z powodu niebezpieczeństwa min, zostały zamknięte dla ruchu okrętowego.

Angielskie bomby na neutralne miasto.

HAAGA, 8-go maja. Biuro koresp. (Urzędowo).

Po przeprowadzeniu przez władze śledztwa okazało się, że rzucone w dniu 30 kwietnia bomby, na miasto holenderskie Züriksse, są pochodzenia angielskiego. Holandia zwróciła się przez swego posła w Londynie z żądaniem przeprowadzenia śledztwa i poleciała jednocześnie posłowi, aby wystosował pytanie, czy ławiec należał do angielskiej floty napowietrznej? Rząd angielski przyrzekł przeprowadzić ścisłe śledztwo w tej sprawie.

Walki na zachodzie w dniu 7-y maja.

BERLIN, 8-go maja. Po nadzwyczajnych atakach, jakie

francuzi bezowocnie przedsięwzięli na froncie szerokości 13 kilometrów przeciwko wzg. rzu. Cheundes Dames, do wieczora dnia 7 maja rozpalala się walka tylko na pojedynczych odcinkach frontu.

Pomiędzy fermą Hurtebise i Craonne próbowali francuzi w rannych godzinach przerwać niemieckie linie, jak również czyniono podobne próby przeciwko miejscowości Winterberg, wszystkie te usiłowania spełzyły jednak na niczym, kończąc się na krwawych stratach, tak, że francuzi musieli w ciągu dnia zaprzestać swych ataków przeciw Winter Pery.

Przez cały dzień trwały tam tylko walki na granaty ręczne. W walkach o powyższe miejscowości brały również udział i liczne samoloty opancerzone, t. zw. „tanks”. Ataki były wykonane przez świeżo sprowadzone dywizje. W godzinach wieczorowych na froncie Vauxaillon artyleryjski ogień przeszedł w ogień bębniący.

Od czasu do czasu wyrzucali francuzi przeciwko stanowiskom niemieckim fale gazowe. Aż do północy trwały na całym froncie walki, dochodzące miejscami do niezwyklej zaciekleści.

W silnych walkach pojedynczych na północ od Croanalle wszędzie został przeciwnik odparty, ponosząc krwawe straty.

Na odcinku Brimont—ogień dział ciężkiego kalibru i granatów gazowych. O g. 4 pop. opuścili francuzi rowy na szerokości wielu kilometrów aż do wschodniej części Le Godat, gotując się do ataku. Szurmujące fale zostały jednak niszczącym ogniem powstrzymane, gdzie zaś udało im się w pojedyncze rowy wtargnąć, tam wieczorem z nich zostali wyparci kontratakami. Stanowisko trzymane jest mocno przez niemieców. Również silny atak francuzów na zachód od Brimont, wykonany o g. 11-ej wiecz. został odparty.

W Szampanji po planowym przygotowaniu ogniowym nastąpił o godz. 18 w. atak przeciwko stanowiskom niemieckim na północ-wschód od Prosnos.

W większości załamał się on w ogniu niemieckim i rozwinął się tylko pod Keilbergiem i Pehlbegiem; gdzie tylko przeciwnik wtargnął, został stamtąd natychmiast w nocy wyrzucony.

Wobec tego atak, przygotowany i poprowadzony z zużyciem ogromnego materiału ludzkiego, spęł na niczym.

Ciechocinek „Pensjonat Home” Stefana Ziembickiego. Komfort. Otwarcie 1 maja.

Znaleziono paszport niemiecki Florentyny Engelhart do odebrania w Adm. Gazety Łódzkiej.

6-te Łódzkie Towarzystwo POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE

zawiać, że w dniu 11 Maja 1917 roku o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w lokalu własnym (Przejazd № 14)

Ogólne Zebranie Reprezentantów.

Zebranie to, jako zwołane w trzecim terminie, odbędzie się bez względu na ilość przybyłych osób.

Nasiona wszelkie w czystych odmianach, tylko jeszcze w składzie L. Jasińskiego w Łodzi Andrzeja № 10 i w Łęczycy

Etaminy szwajcarskie na bluzki i suknie poleca Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska 103.

Kupuję stare futra męskie i damskie Mufki i kołnierze. DZIELNA № 10, I piętro front A. Fiszlewicz.

Szkola śpiewu Marji Wilkoszewskiej ul. Widzewska 36. Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od godziny 3-6 po południu Na żądanie lekcje w mieście.

Dr. S. Lewkowicz choroby zewnętrzne i skórne. Konstanyńska 12. Przyjmuje: Panów do g 9-1 i od 6-8 w. Panie od godz. 5-6 wiecz.

Pensjonat Goldberga, przy 2-gim przystanku Kał, kości elektrycznej podjazdowej Łódź—Aleksandrów. Przyjmuje się zapisy. Informacje także na miejscu.

Konsultacje prawne A. Ackerberg, Łódź, Północna 2. I-a p. Formularze do podróży także do nabycia.

MYDŁO z powodu likwidacji detaliczna sprzedaż po cenach niskich. Piotrkowska 25 w podwórzu parter.

Przymusowa licytacja. W czwartek, dnia 10-go maja 1917 r., będą sprzedane przez licytację za gotówkę: 1) o godz. 8 min. 15 r., przy ul. Średniej 8: 70 tuz. damskich pończoch zdrowia, 45 tuz. męskich skarpetek, skrzynia różnych guzików. 2) o godz. 8 min. 45 r., przy ul. Wschodniej 21: 2 szafy do garderoby, zegar ścienny, stół rozkładany. 3) o godz. 9 r., przy ul. Wschodniej 15: szafa do garderoby, zegar ścienny, kredens kuchenny biurko, kanapa. 4) o godz. 10 r., przy ul. Wolborskiej 28: szafa do ubrań, lustro toaletowe, kanapa z lustrem. 5) o godz. 10 min. 45 r., przy ul. Pieprzowej 4: kredens kuchenny oraz inne przedmioty gospodarze. 6) o godz. 11 r., przy ul. Zgierskiej 86: lustro, kanapa. 7) o godz. 12 min. 15 po poł., przy ul. Marcina 6: 2 koła na gumowych obręczach. 8) o godz. 12 min. 45: po poł., przy ul. Podrepcznej 18: szafa do ubrań, lustro toaletowe, stół.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stółowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łózka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Akuszerka Marja Kubiśka przyjmuje Piotrkowska № 199 m. 7. Akuszerka Drzymala — ul. Piotrkowska № 223 m. 25 przyjmuje.

Czeladnik meblowy stolarski potrzebny, Piotrkowska 84.

Kartofle Amerykański do sadzenia sp. zedam Andrzeja 42 sklep

Mebie stołowe, wypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orda 23. Stolarska.

Nasiona buraków skandorskich do sprzedania na prudy i funty. ul. Piotrkowska 155.

Najlepsze ceny piące za kwity tambaradowe, złote, srebrne, kryształ i diamenty z rzymskiej kopertki do zegarków J. Rosenstein ul. Wschodnia 18 w podwórzu, lewa oficyna I piętro. Został od godz. 8 z rana do godz. 8 wiecz.

Potrzebne wiadomości Łutomierni w Kancelarii Gminnej.

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego od 16 18 lat. Piotrkowska 116-3

Potrzebny chłopiec do posług. Piotrkowska 73 m. 4.

Pończoszarka na ręczną maszynę Schellera, potrzebna. Adresy składają pod „Pończoszarka” w Gazecie Łódzkiej Przejazd 8.

Przyjmuję posady boksy, może być na przychodnie bez atarymanie. Posiadam świadectwa. Oferty w Adm. G. Ł. pod „J.”

Poszukuje zdolną chemiozarkę, dwóch robotników, znających się na Apreturze i farbowaniu sztucznym i krawca męskiego. Pralnia chemiczna i farbiarnia L. Friedricha Konstanyńska 40

Pokój umeblowany, z oddzielnym wejściem, do wynajęcia ul. Zielona 41 m. 8

Sprzedam maszynę do szycia, Sing. Władysława 195 m. 19.

Sklepowe urządzenie do sprzedania: 3 szafy ozdobne 2 z półkami i bufet. Pańska № 3 w sklepie.

Zagubione dokumenty. Marjanna Bata zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Zgubiono 3 paszporty niemieckie, wydane Wiktorji Langwezyk, II) Marji Fabisiak, III) Marjanny Fabisiak.

Zgubiono 2 paszporty niemieckie, wydane w Łodzi I) na imię Władysława Kaprot, II) familiijny, wydany na imię Władysławy. Marji i Edmunda Kaprot.

Zgubiono Piliński zgubił paszport niemiecki, wydany za № 614621 w Łodzi.